

Czy terroryści zaatakują Gruzję?

1 kwietnia 2010

Istnieją poważne przesłanki, by w sprawie ostatnich zamachów w Rosji dostrzec możliwość prowokacji ze strony rosyjskich służb specjalnych. Szczególnie – po dzisiejszym oświadczeniu sekretarza Rady Bezpieczeństwa FR gen FSB Nikołaja Patruszewa, w którym poinformował, że służby rosyjskie posiadają informacje, iż funkcjonariusze gruzińskich służb specjalnych mają kontakty z terrorystami. Moskwa tę wersję musi zweryfikować – orzekł Patruszew, do niedawna szef FSB.

Nie sądzę, by Moskwa musiała poświęcić wiele czasu na weryfikację tej informacji.

Już na początku października ub. roku obecny szef rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa Aleksandr Bortnikow oskarżył Gruzję o to, że szkoli terrorystów z Al-Kaidy oraz dostarcza broń i pieniądze terrorystom z Dagestanu. Zdaniem Bortnikowa, Gruzja uczestniczyła w szkoleniu i przerzucaniu terrorystów na terytorium Czeczenii. Powołując się na informacje uzyskane z podsłuchów szef FSB twierdził, że współpracujący z Al-Kaidą bojownicy utrzymywali kontakty z gruzińskimi służbami wywiadowczymi. Oskarżył również Gruzję, że dostarcza broń i materiały wybuchowe oraz finansuje akty sabotażu przeciw ważnym instytucjom w Dagestanie – przede wszystkim ropo i gazociągom.

Jak w przypadku wszystkich tego rodzaju zarzutów – Bortnikow nie wskazał żadnych dowodów na prawdziwość swoich słów.

Wkrótce po oświadczeniu Bortnikowa gruzińskie media pisały, że Rosja dąży do realizacji planu ponownego ataku na Gruzję. Według gruzińskich dziennikarzy, stawiając takie zarzuty władzom w Tbilisi Kreml chce, by od Gruzji odsunęli się dotychczasowi sojusznicy: USA i Unia Europejska.

Ekspert do spraw Kaukazu Mmuka Araszidze twierdzi wówczas, że Rosjanie, chcąc zdyskredytować na arenie międzynarodowej współpracę gruzińsko – amerykańską, zarzucili również oficerom armii Stanów Zjednoczonych szkolenie na terytorium Gruzji terrorystów, którzy działają na Północnym Kaukazie.

Zdaniem innego eksperta, Rosjanie – zrzucając wcześniej na Gruzję odpowiedzialność za zamachy terrorystyczne w Dagestanie i Inguszetii – szykują się do operacji zajęcia Wąwozu Pankijskiego i rejonu Kazbegi.

O prowadzenie propagandowej wojny i zamiar skompromitowania Gruzji w oczach opinii międzynarodowej oskarżył Rosję już w sierpniu 2009 roku szef gruzińskiej dyplomacji Grigoł Waszadze. Poinformował wówczas, że Micheil Saakaszwili rozmawiał z wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych Joe Bidenem na temat eskalacji napięcia w strefie konfliktu. Biden miał potwierdzić, że Waszyngton traktuje Gruzję jako strategicznego partnera w tej części świata.

Na zarzut szefa gruzińskiej dyplomacji natychmiast zareagowała Rosja, oskarżając Stany Zjednoczone o kontynuowanie dostaw broni do Gruzji i zachęcanie jej prezydenta do ponowienia „agresji”. Ten sam zarzut, powtórzył w listopadzie ub. roku szef GRU (wywiadu rosyjskiego) Aleksandr Szlachturow zapowiadając jakoby Gruzja planuje agresję na Abchazję i Osetię Południową. Według Szlachturowa, kierownictwo Gruzji jest „nieprzewidywalne”, zaś państwa NATO, przede wszystkim wschodnioeuropejscy członkowie Sojuszu, dostarczają Gruzji broń palną i sprzęt wojskowy, a USA prowadzą szkolenia z zakresu natowskiej taktyki, Izrael dostarcza bezzałogowe aparaty latające, a Ukraina – ciężki sprzęt, m.in. czołgi i środki obrony powietrznej.

By nikt nie miał wątpliwości, że Rosja nie zamierza zrezygnować z ataku na Gruzję, warto przytoczyć słowa Siergieja Ławrowa ministra spraw zagranicznych Rosji, który w wywiadzie udzielonym rosyjskiej telewizji w grudniu 2009 roku

uznał Ukrainę i Gruzję za terytoria znajdujące się w „przestrzeni postsowieckiej”. Zapowiedział również, że Moskwa ma zamiar odzyskać nad nimi kontrolę.

Nietrudno dostrzec, że zamachy w Moskwie i w Dagestanie wpisują się w scenariusz rozgrywany przez FSB. Szczególnie drugi z zamachów, przeprowadzony w mieście Kizlar w Dagestanie na Kaukazie Północnym nawiązuje wyraźnie do zarzutów, jakie w październiku ub. roku stawiał szef FSB Bornikow, oskarżając Gruzinów, że dostarczają broń i materiały wybuchowe i finansują akty sabotażu przeciwko dagestańskim instytucjom.

Ostentacyjne reakcje Putina i Miedwiediewa i wypowiedzi o „unicestwianiu zwierząt” oraz dzisiejsze słowa Patruszewa, mogą stanowić zapowiedź rozwinięcia prowokacji w kierunku gruzińskim i wykorzystania jej jako pretekstu do ostatecznej „rozprawy z terrorystami”.

Autor: Aleksander Ścios

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)

BIBLIOGRAFIA

1. <http://www.niezalezna.pl/article/show/id/32529>
2. http://kresy24.pl/showNews/news_id/8663/
3. http://kresy24.pl/showNews/news_id/8738/
4. http://kresy24.pl/showNews/news_id/7979/
5. http://kresy24.pl/showNews/news_id/9578/